



Z zawodów klasyfikacyjnych w Zwiczyńie.

Piękne pismo i piękna książka.

W dzisiejszych czasach zupełnej pauperyzacji warstw inteligencji — nabycie nieoprawnej nawet broszurowanej książki stanowi dla przeciętnego inteligenta wydatek rujnujący dotkliwie jego budżet. Oprawienie zaś książki, najbardziej ulubionej książki staje się coraz powszechniej... marzeniem niedoścignionem. A przecież oprawa zharmonizowana z treścią i charakterem książki jest niezbędnym uzupełnieniem estetycznym tych książek, które są przyjaciółkami i towarzyszami życia umysłowego.

To też niejeden inteligent z zazdrością i niezaspokojoną tęsknotą ogląda nowe piękne wydawnictwa przez... szybę wystawową księgarni, albo marzy sobie bezpłodnie o ujęciu swych ulubionych książek w oprawę półskórkową czy pergaminową.

Marzy — i tylko marzyć może, gdy sztuka introligatorska, sztuka nadawania książce pięknej szaty zewnętrznej pracuje dla innych. Zdarzają się jednak i takie sytuacje, gdy tych przepychów biedny inteligent nie zazdrości drugim — a to wtedy, gdy piękna książka znajduje się w ręku godnych właścicieli.

Oto podajemy poniżej fotografię pięknej księgi pamiątkowej Akademii Umiejętności, ufundowanej z okazji jubileuszu, który, jak pamiętamy, uświetnił swą obecnością prezydent Wojciechowski. Piękny był to jubileusz i piękną jego pamiątką jest książka, która też godną swej treści otrzymała oprawę. Bronzowa skóra z wypukło wyciśniętym napisem i harmonijnie skomponowanymi dyskretnymi wyciskami składa się na całość oprawy, stanowiącej prawdziwe dzieło sztuki. Wyszła ona z pracowni krakowskiej dr Roberta Jahody, który zdobnictwo księgarskie

traktuje jako artyzm i istotnie w pracowni swej wykonuje prawdziwe dzieła sztuki.

A teraz inne zjawisko z dziedziny wydawniczo-artystycznej — tem radośniejsze, że bardziej i szerzej dostępne, niż pięknie oprawiona książka. Na taką oprawę, jaką uzyskała Akademia rzadko kto będzie mógł się zdobyć, natomiast na zaprenumerowanie „Iskier” powinien się zdobyć każdy posiadający dziecko w wieku szkolnym. Choćby mu to miało przyjść z wysiłkiem. Bo dawno nie mieliśmy w Polsce takiego pisma dla młodzieży, jak „Iskry”, świetnie redagowane przez znanego publicystę i pedagoga p. Władysława Kopczewskiego. Wystarczy przejrzeć choćby numer ostatni.

Redakcja tego żywotnego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży potrafiła zjednać sobie współpracę najwybitniejszych sił naukowych i literackich. Uczony europejskiej sławy prof. Tadeusz Zieliński, rozpoczął w tym numerze artykuł o Grecji. Głęboka wiedza idzie tu w parze ze świetnym znawstwem wyobraźni dziecka. Dawne Ateny — żyją. Zwieźdzamy je z posłami z Efezu. Świetny popularyzator i narrator Janowski oprowadza czytelników po Parku Narodowym w Yellowstone w Ameryce. Cały numer jest niezwykle ciekawy i bogaty. Dla wiadomości czytelników i oddania sprawiedliwości zasłuzie wydawców, zaznaczamy tylko. „Iskry” wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie (Nowy Świat 59).

Istotnie takie wydawnictwo jest czynem obywatelskim.



Z zawodów klasyfikacyjnych w Zwiczyńie.

Jak się Czesi przygotowywali do Olimpiady.

Pamiętamy, na jakie trudności natrafiał wyjazd naszych zawodników na Olimpiadę do Chamonix.



Czeskie zawody klasyfikacyjne na Olimpiadę. Na starcie w Zwiczyńie. Fot. Centr. Eur. Press.



Czeskie zawody klasyfikacyjne na Olimpiadę. Zwycięscy w biegu na 35 kilometrów Gottstein, Nemecky, Hevak.

Fot. Central Europ. Press.

Szczególnie sprawa wyjazdu wojskowego patrolu narciarskiego aż do końca pozostawała pod znakiem zapytania i dopiero dzięki osobistej interwencji p. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, doszła do skutku. Pamiętamy, że przygotowania nasze do Olimpiady może głównie dzięki tej niepewności skromne ały i nie rzucające się w oczy szerszej publiczności.

Inaczej — bo z wielkim rozmachem i na wielką skalę przygotowywali się na Olimpiadę Czesi. W Pradze czeskiej odbyły się specjalne zawody klasyfikacyjne ski-kjöringu, — zaś w Zwiczyńie wielkie zawody narciarskie z udziałem najwybitniejszych narciarzy czeskich.

Podajemy tu ilustracje z zawodów zwiczyńskich nadesłane nam przez biuro ilustracyjne Central European Press w Pradze czeskiej. Jak wiadomo, centralnym punktem tych zawodów były wyścigi na iorze 35 kilometrów, w których zwyciężyli Gottstein, Nemecky i Hevak.

* * *

W najbliższym numerze będziemy mogli podać Czytelnikom naszym szereg oryginalnych zdjęć z Olimpiady w Chamonix, które przyrzekł nam uprzejmie nadesłać Francuski Komitet Olimpijski.

Sądzymy, że zdjęcia te zainteresują wszystkich sportsmenów polskich.